



## LECH PRZYCHODZKI ur. 1956; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	On to nazywał ruchem scenicznym
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Rzymkowski Andrzej, Wasilewski Andrzej (1949-1995), Połonina, klub Arcus, kultura, grupa "Ogród", poezja współczesna, Nowa fala, Przychodzki Lech (1956- ), Lele

### On to nazywał ruchem scenicznym

„Ogród” stwierdził, że ma siedzibę, we wrześniu tegoż 1975 roku. Pierwszą i jedyną, w zasadzie, siedzibą jaką myśmy mieli to był „Arcus,” u Andrzeja [Połoniny- *dop. M.N.*], właśnie od września 1975 roku. Kto to załatwił? Najprawdopodobniej Jędrzek Połonina.

To jest taki pierwszy okres samoświadomości, tak naprawdę. Myśmy wcześniej działali na zasadzie „na nie”, czyli „*nie*” *temu, co jest...* Natomiast my nie byliśmy w stanie powiedzieć sami, czego my – jako my – chcemy.

Poznaliśmy latem 1975 roku Jędrka Połonię, rzeźbiarza bardzo znanego wtedy w Polsce z przeróżnych rzeczy, uczeń Antka Rzasy - też już nieżyjącego. Andrzej w wieku 16, czy 17 lat wywędrował ze swojej Brodnicy, bo on jest z tamtych stron, z Pomorza. Nigdy żadnych szkół nie kończył, artystycznych też nie, był genialnym samoukiem po prostu. Przede wszystkim rzeźbił, ale pięknie malował, pięknie rysował, co mu pozwoliło być scenografem w teatrze w Gorzowie Wielkopolskim. Andrzej, odkąd uciekł z domu, czy też wywędrował, bo wersje są różne, szlajał się po całym kraju, ale głównie po Bieszczadach. Tam w końcu zamieszkał, ale wtedy, kiedy myśmy go poznali w 1975 roku to nie miał żadnego miejsca zamieszkania. Miał plecak, w którym była siekiera, trochę obrobionego drewna, jakieś projekty i pięć łachów na krzyż. On był zupełnie nową osobą, poznaną na bazie studenckiej „Almatury” u lubelskiego Wołkowyji, nad Zalewem Solińskim. I Andrzej zakochał się w siostrze Grześka Józefczuka po spędzeniu [z nią] nieomal dwóch miesięcy. I nie jest to, po latach, tajemnicą, [że- *dop. M.N.*] ze względów, powiedzmy, osobistych, dla Izy przyjechał tutaj do Lublina. A jeszcze spotkał Andrzeja Rzymkowskiego, którego znał gdzieś tam z przedziwnych wcześniejszych historii, a Andrzej [Rzymkowski – *przyp.red.*] w tym czasie już też mieszkał w Lublinie, to się okazało, że poczuł się tu bardzo dobrze. I chyba to było tak, że to Andrzej [Połonina- *przyp.red.*] nam załatwił wejście do „Arcusa”, ponieważ Andrzej w przeciągu dwóch tygodni, jak przyjechał z końcem sierpnia, to znał w Lublinie już wszystkich. To był taki brat-łata, który potrafił z każdym wypić, z każdym pogadać, do opowiadania miał mnóstwo, bo znał mnóstwo ludzi, opowiadał mnóstwo prawdziwych i zmyślonych historii. Starał się dać lubić. Mieszkał wtedy w takiej pakamerze na

Narutowicza. Grzesiek Głowienko i Zyga Kudła z „Almaturu” zapewnili mu tam po prostu materac, w zamian za prace plastyczne na rzecz firmy. Andrzej tam wykonywał jakieś plansze, chałtury. Mógł sobie mieszkać. I wtedy, do wiosny aż, tam siedział w „Almaturze”, czasami u przyjaciół na Dziesiątej, jak tam [na Narutowicza – przyp.red.] się robiło za zimno. Z Andrzejem [Połonią – przyp.red.] już weszliśmy do „Arcusa”, gdzie otrzymaliśmy salę do dyspozycji, mogliśmy sobie robić próby, bo w tym czasie doszliśmy do wniosku, że happening happeningiem, ale jednak pewne jego elementy wymagają prób. Pojawiła się druga osoba w tym czasie, pojawił się Darek Paruch, aktor teatru Gong 2, który próbował na nas wymusić jakąś dyscyplinę, on to nazywał ruchem scenicznym. Myśmy się tam [w „Arcusie” – przyp.red.] czuli bardzo dobrze, bo mogliśmy sobie robić próby i doszło do tego, że w zasadzie po dwóch czy trzech takich imprezach to się stało takim parateatrem. Utwory były czytane i nagrywane na taśmę magnetofonową, więc szły z taśmy. Towarzyszyła temu wszystkiemu, na żywo, ekipa Andrzeja Rzymkowskiego, muzyków jazzowych, którzy w samym koniuszku sali siedzieli i patrząc na to, co się dzieje improwizowali na podstawie kilku standardów. I w zasadzie to była wzajemna stymulacja, oni nas potrafili popchnąć, rozruszać muzyką i odwrotnie.

Data i miejsce nagrania	2008-08-21, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"